

# Aneta Todorczuk, Rebeka

Widziałam cię po raz pierwszy w życiu  
I serce me w ukryciu  
Cicho szepnęło: to jest on!  
I nie wiem skąd, przecież jesteś obcy,  
Są w mieście inni chłopcy.  
Ciebie pamiętam z wszystkich stron.  
Kupiłeś Ergo i w mym sklepiku,  
Zwykle tak pełnym krzyku  
Wszystko zamilkło, nawet ja!  
Mówiąc adieu ty się śmiałeś do mnie,  
Ach jak mi żal ogromnie,  
Że cię nie znałam tego dnia...

O mój wymarzony,  
O mój wytęskniony,  
Nie wiesz o tym przecież ty,  
Że w małym miasteczku za tobą ktoś  
Wypłakał z oczu łzy...  
Że biedna Rebeka  
W zamyśleniu czeka  
Aż przyjedziesz po nią sam,  
I zabierzesz ją jako żonę swą,  
Hen, do pałacu bram...  
Ten krzyk, ten gwałt, ten cud,  
Ja sobie wyobrażam, Boże mój!  
Na rynku cały lud,  
A na mnie błyszczą biały weselny strój!...  
O mój wymarzony,  
O mój wytęskniony,  
Czy ktoś kocha cię jak ja?  
Lecz ja jestem biedna i to mój sen,  
Co całe życie trwa...

Pamiętam dzień, było popołudnie,  
Szłam umyć się pod studnię...  
Tyś samochodem przybył raz,  
A koło ciebie siedziała ona,  
Żona czy narzeczona,  
Przez mgłę widziałam razem was...  
Coś zakręciło się w mej głowie...  
Mam takie słabe zdrowie...  
W sercu ścisnęło coś na dnie  
Padłam na bruk, tobie wprost pod nogi...  
Cucąc mnie, pełen trwogi,  
Co pani jest? spytałeś mnie...

O mój wymarzony,  
O mój wytęskniony,  
Nie wiesz o tym przecież ty,  
Że w małym miasteczku za tobą ktoś  
Wypłakał z oczu łzy...  
Że biedna Rebeka  
W zamyśleniu czeka  
Aż przyjedziesz po nią sam,  
I zabierzesz ją, jako żonę swą,  
Hen, do pałacu bram...  
Ten krzyk, ten gwałt, ten cud,  
Ja sobie wyobrażam, Boże mój!  
Na rynku cały lud,  
A na mnie błyszczą biały weselny strój!...  
O mój wymarzony,  
O mój wytęskniony,  
Czy ktoś kocha cię jak ja?  
Lecz ja jestem biedna i to mój sen,

Co całe życie trwa...